

Polski Lwów – Początki

11 września 2022

Historyczna anegdota: „Przecież Lwów nigdy nie był rosyjskim miastem!” – powiedział Churchill. „Owszem. Lwów – nie był. Ale Warszawa – była” – odpowiedział Stalin. Żarty żartami, ale w tym dialogu jest o wiele więcej prawdy, niż się wydaje na pierwszy rzut oka.

<https://www.youtube.com/watch?v=uS6sKlAjeQo>

Lwów naprawdę NIGDY nie był rosyjskim miastem – ale co ważniejsze, NIGDY też nie był miastem UKRAIŃSKIM! Tylko krótki okres życia „цього місця”, od 30 czerwca do 12 lipca 1941 roku, można warunkowo nazwać „ukraińskim”, a nawet wtedy – z bardzo dużym uogólnieniem.

Po wyzwoleniu Lwowa 27 lipca 1944 roku rozpoczęła się całkowicie „radziecka” historia miasta, która zakończyła się wraz z historią „radiańskiej” Ukrainy 24 sierpnia 1991 roku.

A dalej... Dalej tylko bardzo wielcy optymiści – których procent jest znikomy wśród mieszkańców Ukrainy, a jeszcze mniej wśród jej „przywódców” – będą argumentowali, że obecna Ukraina jest wolnym, samodzielnym i niepodległym państwem. Pozostali zgodzą się w pełni, że terytorium na wschód od Dorohuska jest teraz protektorem USA, rządzone przez wyznaczonych przez nich pracowników tymczasowych, gorliwie pełniących rolę „wodzów Ukrainy”, instrument wielkiej gry geopolitycznej, pionek na „dużej szachownicy” pana Kissingera... Wróćmy jednak do początku naszej historii.

Pominiemy historię powstania Lwowa wraz z biografią Daniła Galickiego, jego syna Lwa, pochodzeniem księcia Lubarta Giedyminowicza i innymi legendarnymi opowieściami. Lwów, jako twierdza i placówka handlowa (trudno powiedzieć, która funkcja była ważniejsza) na zachodniej granicy księstwa Galicyjsko-Wołyńskiego, pojawił się w kronikach w roku 1256 i dość szybko

urósł – bo stał na dużym szlaku handlowym od północnego regionu Morza Czarnego do Morza Bałtyckiego. A kupcy chętnie płacą za bezpieczeństwo i, choć niechętnie – za możliwość swobodnego przejazdu, dlatego miasteczko rosło, bogaciło się i szybko stało się przedmiotem bliskiego zainteresowania wszystkich sąsiadów księstwa Galicyjsko-Wołyńskiego – Litwy, Polski i Węgrów. W rezultacie miejscowość ta w roku 1349 trafiła do Królestwa Polskiego, którego suweren Kazimierz III Wielki nadał miastu w roku 1356 prawo magdeburskie. Czyli formalnie miastem, a raczej osadą zarządzaną przez jej mieszkańców – Lwów został dokładnie w roku 1356. Pod Piastami. Swoją drogą zauważam, że w tym czasie nigdzie nie było wzmianki o żadnych „Ukraińcach” – ale to taki sobie drobiazg na przekąskę.

Polski Lwów. Owszem, w latach 1370-1387 miastem zarządzili namiestnicy węgierscy – wówczas ziemie galicyjsko-wołyńskie, na skutek różnego rodzaju intryg na dworze królów polskich, przejściowo trafiły do Królestwa Węgier – ale to był tylko krótki okres w historii wielkiego miasta. Kiedy z końcem epoki piastowskiej i wyborem nowego króla w Polsce sytuacja się ustaliła – Lwów, jak to się mówi, „wrócił do macierzystego portu”, a król Władysław II (wnuk wielkiego Księcia Litewskiego Giedymina Jagiełły) ufnie wierzył, że województwo Ruskie ze stolicą we Lwowie jest integralną częścią Polski. Ruskie. I takim było aż do samych rozbiorów Polski...

Ale proszę cię, mój drogi czytelniku, tym się nie martwić. „Ruskim” ono było czysto geograficznie, gdyż składało się z ziem dawnych księstw staroruskich (Lwowskiego, Galickiego i Przemyskiego), które znalazły się pod koroną polską, i obejmowało pięć starostw z centrami w miastach Lwów, Chełm, Sanok, Galicz i Przemyśl. Na czele administracji stał wojewoda ruski mianowany przez króla spośród posiadaczy olbrzymich ziem, a miejscowa szlachta słuźbowa („bojarzy”) miała takie same prawa jak szlachta koronna.

Ale ten fakt, że Lwów był stolicą Województwa Ruskiego, nie

miał żadnego wpływu na to, że było to miasto POLSKIE. Chociaż trzeba przyznać – z uwagi na to, że rozwijał się głównie jako ośrodek handlu międzynarodowego – ludność Lwowa była bardzo zróżnicowana pod względem narodowości, religii, a nawet rasy...

Ciąg dalszy nastąpi

Autorstwo: Andrzej Rotmann

Źródło: WolneMedia.net